



przedstawia nową wersję ulubionej dziecięcej bajki

PINOKIO

Reżyseria Enzo D'Alò

Włochy/Francja/Belgia/Luksemburg 2012, 84 min.



Wspaniała, pełna humoru i kolorów ponadczasowa historia dla całej rodziny, która oczaruje i rozbawi widzów w każdym wieku.

W KINACH OD 20 WRZEŚNIA

DYSTRYBUCJA

AURORA FILMS S.C.

ul. Pasaż Ursynowski 1/111, 02-784 Warszawa

tel. + 48 22 405 41 46

Dystrybucja: **Anna Dziewulska** e-mail: dystrybucja@gingercore.pl

PR & MARKETING

METEORA FILMS sp. z o.o.

Adres korespondencyjny: Radziwie 7 lok. U70B, 01-164 Warszawa

Media & PR – Małgorzata Borychowska e-mail: malgosia@meteorafilms.pl tel. + 48 696 485 303

Marketing – Katarzyna Kobylińska e-mail: kasia@meteorafilms.pl tel. + 48 600 051 516

AURORA FILMS S.C.

przedstawia produkcję

CometaFilm, Iris Productions, 2d3D Animations i Walking The Dog

PINOKIO

Tytuł oryginalny: Pinocchio

Twórcy filmu:

Scenariusz Enzo D'Alò i Umberto Marino na podstawie książki **Carlo Collodiego**

Animacja Enzo D'Alò

Kreacja graficzna postaci Lorenzo Mattotti

Muzyka Lucio Dalla

Montaż Gianluca Cristofari

Scenografia Lorenzo Mattotti

Pierwszy asystent reżysera Jacopo Armani

Montaż efektów dźwiękowych David Quadroli

Nadzór nad postprodukcją Monica Verzolini

Efekty specjalne Philippe Balmossière

Kolorystyka Vinciane Strepenné

Animacja postaci Marco Zanoni

Storyboardy Gaëlle Beerens

Produkcja Anton Roebben, Malika Brahmi, Jesus Gonzalez-Elvira, Eric Goossens, Florent Mounier, Nicolas Steil i Antonia Luisa Muccardo

W wersji polskiej występują:

Nagrody / festiwale:

2013 – Międzynarodowy Festiwal Filmów Animowanych w Annecy – konkurs

2013 – Światowy Festiwal Filmu Animowanego **ANIMAFEST** w Zagrzebiu – konkurs

2013 – FF **DISCOVERY ZONE** w Luksemburgu, sekcja **Young Audiences 5-12**

2013 – FF **ANIMA** w Brukseli

2012 – MFF w Busan, sekcja **Open Cinema**

2012 – Festiwal Kina Włoskiego w Villerupt, sekcja **Panorama**

2012 – FF w Abu Dhabi – sekcja **Gulf Premiere**

2012 – 69. MFF w Wenecji – film otwarcia w sekcji **Venice Days** – światowa premiera

Słowo od reżysera:

To był najtrudniejszy, najbardziej absorbujący, eksperymentalny i zawiły film, jaki kiedykolwiek nakręciłem. Ponad trzystu artystów przez cztery lata dzieliło moją radość i ból w niezwyklej atmosferze współpracy. Mamy nadzieję, że serce, które włożyliśmy w przygotowanie naszej bajki, widzowie dostrzegą w każdej scenie „Pinokia”.

Enzo D’Alò, reżyser



Kadr z filmu

Skrócony opis filmu:

Ubogi stolarz Dżeppetto czuje się samotny i tęskni za towarzystwem. Pewnego dnia, znajduje niezwykle kawałek drewna i postanawia wyrzeźbić drewnianą lalkę. Kiedy lalka jest gotowa, Dżeppetto nadaje mu imię: Pinokio. I wtedy, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, kukiełka ożywa. Okazuje się, że Dżeppetto nie będzie miał z nią łatwego życia. Pajac bowiem nade wszystko lubi płatać figle i psocić, do tego nieustannie pakuje się w tarapaty. Pomagają mu się z nich wydobyć niezawodni przyjaciele: Turkusowa Wróżka, Gadający Świerszcz i pies Alidor...

Klasyczna książka o Pinokiu, napisana około 1880 roku przez Carlo Collodiego, jest zwariowaną, pełną magii i humoru historią o kłopotach, w które wpada drewniany chłopiec zawsze, gdy staje się niegrzeczny, kłamie lub zachowuje się lekkomyślnie. **Fantastyczna, iskrząca się kolorami** adaptacja Enzo D'Alò trzyma się bardzo blisko oryginału, z sympatią i zrozumieniem śledząc przemianę Pinokia z nieznośnego, choć pełnego wdzięku pajacyka – napady złości malucha wzbudzą śmiech każdego rodzica – w przemiłego chłopca z sercem na dłoni. Ten „Pinokio” jest jednak daleki od moralizatorstwa – nie próbuje wkładać dzieciom do głowy, że powinny być posłuszne i grzeczne – raczej staje się opowieścią o przygodach i poszukiwaniu tego, co w życiu naprawdę ważne. Podkreśla też starą prawdę o tym, jak łatwo jest stracić wszystko, co bierzemy za pewnik. Mimo że wszyscy znamy historię Pinokia, dynamiczna narracja D'Alò wciąga widzów w każdym wieku w nową podróż wypełnioną wspaniałymi obrazami, niezapomnianą muzyką i mnóstwem serca.

Pełen olśniewających barw, fantazji i powietrza wizualny styl tej animacji to efekt czterech lat mrówczej pracy nad produkcją. Enzo D'Alò pracował z uznanym rysownikiem Lorenzo Mattottim nad odtworzeniem malowniczych tokańskich krajobrazów, wśród których rozgrywa się akcja, dająca olbrzymie pole do popisu twórczej wyobraźni i bliska sercu każdego dziecka.



Prasa o filmie:

Enzo D'Alo ośmielił się przedstawić nową wersję „Pinokia” (...) i z powodzeniem sprostał wyzwaniu. Jego „Pinokio” jest niezwykle dynamiczny, (...) a świat przedstawiony w bajce pełen oryginalnych, kolorowych i ujmujących postaci.

Caroline Vié, „20 Minutes”

Ten „Pinokio” to sukces.

Thomas Sotinel, „Le Monde”

Utrzymana w szybkim tempie opowieść pełna wizualnych fajerwerków, które będą radować serca zarówno młodszych, jak i starszych widzów.

Marie-Noelle Tranchant, „Le Figaroscope”

Piękna książkowa tradycja łączy się tu z kreatywnością, która zachwyci wszystkich.

„Ouest France”

Ten „Pinokio” wzbudza powszechne „Och!” i „Ach!” – i zasługuje na nasz podziw.

Eithne O'Neill, „Positif”

Pełen kolorów spacer po olśniewających Włoszech nawiązujący do tradycji cyrku i komedii dell'arte.

Cécile Mury, „Télérama”

Ciekawostki na temat „Pinokia”:

„Pinokio” Enzo D'Alò to kolejna adaptacja książki „Avventure di Pinocchio. Storia di un burattino” Carlo Collodiego, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Carlo Lorenzini. Książkę publikowano w odcinkach w latach 1881-1883 we włoskiej gazecie dla dzieci, a później w całości wydano drukiem. „Pinokio” wielokrotnie był przenoszony na duży i mały ekran, na podstawie jego przygód powstały liczne kreskówki, filmy i sztuki teatralne. We Włoszech „Pinokio” był drugą najchętniej kupowaną książką w XX wieku.

Historia sukcesu „Pinokia” leży w jego ponadczasowości. To realistyczny i jednocześnie fantastyczny, niepowtarzalny portret drewnianego chłopca pełnego niedoskonałości, a przez to bardzo ludzkiego, zabawny i ciekawy dla widzów różnych pokoleń.

„Pinokio” to piąty film animowany w reżyserii Enzo D'Alò.

Rozmowa z reżyserem Enzo D'Alò:

Choć włoski autor Carlo Collodi napisał swoją powieść dla dzieci „Przygody Pinokio” w 1883 roku, wiele osób zna tę historię z animowanego filmu Walta Disneya z 1940 roku. Wtedy to wytwórnia przypominała światu opowieść o drewnianej lalce stworzonym w pracowni majstra Dżepetta. W tym roku, dzięki ciężkiej pracy włoskiego reżysera Enzo D'Alo i jego utalentowanych artystów z Cometa Film (Włochy), 2d3D (Francja), Walking the Dog (Belgia) i Iris Productions (Irlandia), do miłośników animacji trafia piękna nowa adaptacja, która jest znacznie wierniejsza oryginalnej wizji Collodiego niż wersja Disneya. Ostatnio mieliśmy okazję porozmawiać z D'Alo o jego filmie:

Czy możesz powiedzieć nam coś o początkach projektu?

Zacząłem pracę nad „Pinokiem” w 1999 roku. Zaprezentowałem zwiastun filmu RAI, ale musieliśmy wstrzymać pracę, bo okazało się, że Roberto Benigni („Życie jest piękne”) również pracuje nad adaptacją książki Collodiego. Wróciłem więc do mojego starszego projektu – „Momo” (2001), ale w dalszym ciągu pracowałem nad scenariuszem „Pinokia”. Przez te kilka lat technologia bardzo poszła naprzód i udało nam się opracować nowy sposób animacji dzięki oprogramowaniu Toon Boom Harmony. Około 2008 roku wróciliśmy więc do produkcji. Choć wszystko w filmie jest zrobione cyfrowo, a tła są wykonywane za pomocą Photoshopa – to myślę, że udało nam się uzyskać efekt klasycznej, tradycyjnej animacji. Przesunięcie produkcji otworzyło przed nami wiele nowych drzwi. Lepsze wersje oprogramowania pojawiały się na bieżąco w okresie przygotowywania filmu. Myślę, że jako pierwsi w Europie stworzyliśmy klasyczny animowany film całkowicie w technologii cyfrowej. Pracując w ten sposób mogliśmy go cały czas ulepszać, zmieniać elementy kompozycji. Jeśli mam być szczery, dla mojego zespołu to była naprawdę ogromna praca i wszyscy musieliśmy się wiele nauczyć. Ale nabraliśmy szybkości po pierwszych sześciu miesiącach.

Jak wyglądała praca nad produkcją?

Podzieliliśmy pracę pomiędzy studia animacji we Francji, Luksemburgu i Irlandii; było też około czterech studiów we Włoszech, które pomagały w realizacji projektu. Storyboardy zrobiliśmy we Włoszech. Bardzo ważne dla nas były badania dotyczące lokalizacji. Collodi opisywał piękne toskańskie krajobrazy, więc część zespołu przyjechała do Toskanii, żeby je sfotografować, a potem odtworzyć na ekranie. Okazało się, że wszystko to są lokalizacje, wykorzystane w adaptacji „Pinokia” z 1947 roku, w której zagrał Vittorio Gassman.

„Pinokio” zainspirował wiele filmów i seriali telewizyjnych, a miłośnicy animacji kochają klasyczną wersję Disneya z 1940 roku. Czym twój film różni się od wszystkich poprzednich adaptacji?

Przede wszystkim trzymaliśmy się oryginalnego tekstu. Zachowaliśmy wiele oryginalnych dialogów, ponieważ okazało się, że większość z nich brzmi bardzo współcześnie. To było dla mnie niesamowite, że nie trzeba zmieniać wiele dla współczesnych odbiorców. Staraliśmy się także utrzymać pierwotny sens relacji Pinokia z Turkusową Wrózką. W książce Wróżka jest dziewczyną o błękitnych włosach, a Pinokio się w niej podkochuje, co stanowi dla niego silną motywację, aby stać się grzecznym chłopcem... Ogólnie rzecz biorąc, było dla nas bardzo ważne, aby przedstawić światu prawdziwego „Pinokia”. Bardzo lubię film Disneya, ale nasza animacja jest bliższa wizji Collodiego.



Jaka była reakcja na „Pinokia” do tej pory?

Reakcja w Wenecji (gdzie film otworzył festiwal) była fenomenalna. Tak samo przyjęcie na festiwalu w Busan – sala była pełna dzieci w wieku od lat 5, których reakcja była dla mnie motywująca i inspirująca. Ale myślę, że ten film nie jest tylko dla dzieci – jest dla wszystkich. Moim zdaniem, każdy ma w sobie dziecko, które w sposób twórczy i istotny wpływa na jego życie. Dzieci uwielbiają kolory i przygody, ale dorośli z pewnością mogą obejrzeć film, zastanowić się nad nim, no i pośmiać się razem z dziećmi.

Dlaczego zrobiłeś „Pinokia”? Czy ta historia miała na ciebie duży wpływ?

„Pinokio” to książka znana na całym świecie, napisana przez Włocha Carlo Collodiego, więc to nic dziwnego, że jako Włoch chciałem ją zekranizować. Ta historia jest opowiedziana w taki sposób, że każdy może ją interpretować na swój sposób. Ja postanowiłem skorzystać

z punktu widzenia Dżepetta, który jest stolarzem i postanawia stworzyć sobie syna. Myślę, że to bardzo mocny obraz – metafora stosunków między ojcem i synem. Każdy ojciec chciałby przecież ukształtować własne dziecko i zobaczyć w nim odbicie siebie.

Czy możesz nam krótko opowiedzieć o stylu wizualnym twojej animacji?

Zainspirowały mnie rysunki Lorenzo Mattotiego, słynnego włoskiego ilustratora. Chciałem odejść od powszechnie znanego i oklepanego sposobu przedstawienia Pinokia, a styl Lorenza bardzo pasował do tego, co chodziło mi po głowie. Moją inspiracją była również Toskania, ponieważ Collodi pochodził z Toskanii, i wydawało mi się słuszne zabrać tam mój zespół, aby wszyscy mogli lepiej wczuć się w atmosferę tego regionu Włoch.



Jakie filmy animowane wywarły wpływ na twoją pracę?

Zawsze podziwiałem jakość oryginalnej animacji Disneya „Alicja w Krainie Czarów”. Lubię też wiele filmów Pixara, zwłaszcza „Potwory i spółkę”. Uważam, że gdy historia jest dobra i jest wspierana przez technologię, może powstać coś naprawdę świetnego. Jeśli fabuła jest przemyślana i działa, można używać mniej animacji. W europejskiej animacji naprawdę musimy iść do przodu, jeśli chodzi o wymyślanie dobrych opowieści. Wydaje mi się też, że widzowie nie powinni zwracać uwagi na technologię wykorzystaną w filmie. Twórcy powinni wykorzystywać kino jako medium, a nie tylko po to, żeby zademonstrować możliwości techniczne. Czasami widzimy filmy, które są wykonane po to, aby ludzie mogli pokazać, co potrafią. Historia mediów mówi nam, że ważne jest to, co komunikujesz, a nie to, jak to robisz.

Kiedy reżyserujesz film, twoim zadaniem jest znaleźć jak najlepszy sposób, żeby opowiedzieć historię, a technologia powinna być używana, aby pomóc ci zrealizować to zadanie. W filmie nie chodzi bowiem o samą technologię.

Twoim zdaniem, co sprawia, że widzowie tak lubią animację?

Animacja jest językiem, który może przekazać złożoną wiadomość w prosty sposób. Może przemówić zarówno do dzieci, jak i dorosłych.

Czy tworząc postaci w „Pinokiu”, wzorowałeś się w jakiś sposób na sobie i ludziach wokół siebie?

Zawsze staram się wyobrazić sobie, co bym zrobił w sytuacji, w której znalazły się postaci z moich filmów. Tak więc w zasadzie we wszystkich bohaterach, nawet złoczyńcach [śmiech] jest jakaś część mnie. Ich reakcje są zbliżone do tego, jak sam bym zareagował, a to dodaje postaciom odrobinę realizmu.

Jakie jest Twoje zdanie na temat historii drewnianego chłopca?

Jak już dziecko bardzo lubiłem „Pinokia”, tak jak każde inne dziecko we Włoszech. Jako dorosły mężczyzna znowu sięgnąłem po tę książkę, tym razem patrząc na nią inaczej i czytając między wierszami. Kiedy zdecydowałem się nakręcić ten film, chciałem podkreślić osobowość Pinokia – jego urok, dowcip i łatwość robienia wszystkiego, co mu się podoba. Na przykład, latawca, który staje się znakiem Pinokia, użyłem jako metafory wolności. Pod koniec filmu, kiedy Pinokio staje się człowiekiem, wciąż ma w sobie urok i osobowość i nadal jest synem Dżeppetta. I oczywiście chciałem podkreślić, że każdy z nas ma w sobie trochę z Dżeppetta i trochę z Pinokia.

Z jakimi problemami musiałeś się zmierzyć podczas kręcenia „Pinokia”?

Początkowo naszemu zespołowi zajęło sporo czasu przyswojenie programu, ponieważ został opracowany specjalnie dla nas i nie istniał wcześniej. Dodaj do tego stałą konieczność aktualizacji do najnowszych wersji oprogramowania oraz korzystania z tabletu graficznego zamiast z tradycyjnych ołówka i papieru. Ale kiedy już przyzwyczailiśmy się do oprogramowania, proces stał się prostszy i bardziej systematyczny.

Jakie jest twoje zdanie na temat stanu przemysłu animacji w Włoszech?

Nasz przemysł animacji ucierpiął z powodu kryzysu finansowego. Bardzo trudno znaleźć obecnie finansowanie. To jest największy problem. A gdy nie ma stabilnej pracy w kraju, dobrzy animatorzy opuszczają Włochy i znajdują pracę w Niemczech czy USA. Mamy nadzieję,

że „Pinokio” pomoże odwrócić ten trend i włoscy producenci zauważą, że animacja może być dobrą inwestycją.

Co byś powiedział początkującym animatorom w tym regionie?

Żeby tworząc czerpali ze swojej kultury i dodawali coś do tego, co już istnieje. Jesteśmy z kraju o ponadtysiącletniej historii i to powinno być podstawą wszelkich działań artystycznych!

Na koniec jeszcze jedno pytanie: w jaki sposób możesz opisać „Pinokio” w trzech słowach?

To proste: „W poszukiwaniu wolności”!

**Źródła: rozmowa Melissy Khan z Enzo D’alo, MFF w Abu Dhabi, 2012;
rozmowa Enzo D’alo z Animation Magazine.**

Biogramy:

Enzo D’alo – reżyser



Enzo D’Alò urodził się w Neapolu. Jest muzykiem i scenarzystą, który zaczynał karierę jako reżyser telewizyjnych animacji dla dzieci. W 1979 roku dołączył do zespołu Laterna Magica w Turynie. W tym środowisku audiowizualnych eksperymentów pracował razem z dziećmi, ucząc je różnych technik animacji. W latach 90. wyprodukował dziesiątki programów dla młodych widzów we Włoszech. Jego pierwszy pełnometrażowy film animowany, „Niebieska strzała” z 1996 roku, zdobył kilka nagród Związku Włoskich Dziennikarzy Filmowych. „Pinokio” to piąta pełnometrażowa animacja D’Alò.

Filmografia:

2012: Pinocchio

2003: Opopomoz

2001: Momo, the conquest of time

1999: Lucky and Zora

1997: Niebieska strzała (How the Toys saved Christmas)